Nr. 12. — Rocznik XXI. **Sobota, 16 stycznia 1892.**

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze. Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 15 stycznia.

Z bieżącéj chwili.

(Przemówienie Canovasa del Castillo w hiszpańskich kortezach. — Bliższe szczegóły o anarchii w Hiszpanii i o ruchu socyalistycznym. — Śmierć księcia Clerence. — Kwestya banicyjnego prawa, zatwierdzonego w kapitulacyach tureckich.)

Prezes hiszpańskiego ministerstwa, Canovas del Castillo, wygłosił wielką mowę przy otwarciu kortezów. Nasamprzód wyjaśnił ostatnie zmiany w ministerstwie, które mają skoncentrować konserwatywne grupy partyjne. Ministrowie Silvela i Villaverde wystąpili z ministerstwa, nie chcieli bowiem stać na zawadzie ugodowem dążeniom stronnictw hiszpańskich. Wstąpienie Romera Robleda do gabinetu złagodziło partyjne zatargi i być może, że przyczyni się do kompletnéj koncentracyi. Wielki nacisk położył Canovas del Castillo w swéj mowie na współudział całego parlamentu w obronie interesów narodowéj produkcyi, która ze względu na ewolucyą ekonomiczną i stanowisko Europy wobec kwestyi taryfowéj stała się dla Hispanii koniecznością. Nie mniéj wzywał prezes ministerstwa hiszpańską opozycyą, aby się również przyczyniła do zwalczania różnolitych trudnoci kwestyi finansowéj, któréj naprężonego położenia wcale Canovas nie ukrywał. Deficyt wynosi już od lat kilku 64 miliony pesatów i bywa środkami bieżącego długu pokrywany. Gdy Canovas del Castillo skończył swoje wywody, objaśniając stanowisko rządu do kwestyi bieżących, które wymagają pospiechu i energii, zapowiedział dawniejszy prezes ministerstwa i przywódzca liberalnego stronnictwa interpelacyą w sprawie ogólnéj polityki, a deputowany Pedrogal interpelacyą, dotyczącą ekonomicznych interesów państwa. Trzecia interpelacya deputowanego Carvajala domaga się rewizyi finansów i stwierdzenia stósunku pomiędzy rządem a bankiem hiszpańskim. Debaty nad temi interpelacyami wzbudzają już dzisiaj ogólne zaciekawienie, nietylko w Hiszpanii, ale także i za granicą.

Hiszpańska „Epoca“ omawiając we wstępnym artykule najnowsze rozruchy anarchistyczne w Xeres, twierdzi, że najmniéj naród hiszpański przesiąkł tą „modną epidemią“. Następnie zwraca uwagę na irlandzkich Fenijan, na rosyjskich nihilistów, oraz na rycerzy pracy południowéj Ameryki, pracujących więcéj w nocy, niż we dnie, i twierdzi, że ruch anarchistyczny zaszczepili najpierw Niemcy w Andaluzyi. O samym wypadku nie referuje dziennik ten nowych szczegółów.

O ruchu socyalistycznym na półwyspie pyrynejskim nadesłano następujące doniesienie: Przywódzca hiszpańskich socyalistów, Iglesias, drukarz z zawodu, twierdzi, że socyaliści podczas ostatnich lat zaznaczają w swym rozwoju wielkie sukcesy, a stronnictwo ich pomnożyło się o 100 procent. Partya brała wybitny udział przy ostatnich wyborach do ciał prawodawczych. Z trzydziestu postawionych kandydatów nie wybrano wprawdzie ani jednego, ale skutkiem tych wyborów, twierdzi Iglesias, zyskało stronnictwo 30 do 40 nowych organizacyi. Dzień 18 marca i 1 maja były uroczyście obchodzony. W większych miastach, jak w Madrycie, Barcelonie, Walencyi, Bilbao i w innych centrach robotniczych świętowali robotnicy. Na metingu w Bilbao zgromadziło się nawet 12,000 socyalistów, a kilka dni późniéj odnieśli socyaliści w mieście tem wielkie zwycięztwo, wybrawszy swego kandydata do rady municypalnéj. W mieście tem przyszło również do krwawego zatargu pomiędzy socyalistami a wojskiem.

Hiszpańska prasa socyalistyczna wzmogła się także w ostatnich latach. Oprócz „El Socialiste“, który od sześciu lat wychodzi w Madrycie, i dziennika „Głos ludu“ wychodzącego od r. 1890 w Alicante, posiada socyalna demokracya w Hiszpanii kilka gazet, jak „wojna socyalna“ w Barcelonie i „Walka klas“ w Bilbao. Iglesias kończąc swoje sprawozdanie, twierdzi, że mylą się politycy i ekonomiści, jeśli sądzą, że „w ziemi pomerańcz i śpiewów“ zbywa na warunkach do rozwoju socyalnéj demokracyi.

Referat ten będzie niewątpliwie przesadzonym, mimo to jest faktem, że socyalizm i ściśle z nim spokrewniony anarchizm podnosi coraz śmieléj głowę w Hiszpanii.

Książę Clarence, jak już donosiliśmy w telegramach, umarł wczoraj na influenzę, do któréj przyrzuciło się zapalenie płuc.

Książę Albert Wiktor Eduard, Clarence i Avondale, hrabia Athlone, pierworodny syn księcia Walii, urodził się 8 stycznia 1864 w Frogmore-Lodge pod Windsorem. Książę zaziębił się prawdopodobnie na pogrzebie księcia Hohenlohe, nie zważając jednak na to, wziął udział w powstaniu dnia 6 stycznia.

Narzeczona księcia Clarence, księżniczka Teck, przebywała podczas choroby w pobliżu swego narzeczonego, w wielkiem zmartwieniu o jego drogie życie. W lutym miał się odbyć ślub, a teraz opłakuje narzeczona swego oblubieńca, którego niepojęte wyroki Boże powołały do wieczności.

Wielka Brytania straci w zmarłym swego przyszłego następcę tronu, męża, który odznaczając się wyższem uzdolnieniem i szlachetnemi dążeniami, zjednał sobie ogólny szacunek i miłość narodu. Dzisiaj odbieramy następujące telegramy z Londynu:

Ogólna jest boleść, którą spowodowała śmierć księcia Clarence; wszędzie objawia się głębokie współczucie dla zmarłego narzeczonéj, która wspólnie pielęgnowała chorego z księżną Walii. Miasto przyoblekło się w żałobę; czarne chorągwie i dekoracye wyrażają żałość mieszkańców. Z kościoła św. Pawła odezwały się na rozkaz lordmajora żałobne jęki wielkiego dzwonu. Dzisiejsze dzienniki wieczorem wyszły w obwódce żałobnéj.

Dzienniki ubolewają nad śmiercią ks. Clarence, która najpiękniejsze zniszczyła nadzieje, i wyrażają swoje głębokie współczucie dla niewymownéj boleści domu królewskiego, którą podziela cały naród angielski. „Globe“ zwraca uwagę na dziwny ten fakt, że żaden z pięciu książąt Clarence, występujących w historyi angielskiéj, nie pozostawił potomstwa. Pismo to wyraża nadzieję, że ten nieszczęście zapowiadający tytuł, nie zostanie już więcéj udzielanym.

Królowa Wiktorya została śmiercią swego wnuka głęboko dotkniętą, a księżna Walii jest zupełnie przygnębiona boleścią. Uroczystość pogrzebowa odbędzie się z królewską okazałością w zamkowéj kaplicy św. Jerzego w Windsorze.

„Agence de Constantinople“ zapewnia, że mocarstwa, które popierają bułgarskie prawo banicyjne, użyją sposobności, jaka się nadarza z powodu sprawy Chadourna, aby nakłonić interesowane państwa do wyłożenia kapitulacyi, a mianowicie odnośnych artykułów, dotyczących wydalania cudzoziemców. W. Porta, któréj bezwzględne prawo banicyjne uznały już mocarstwa, musiałaby się według obecnego pojmowania rzeczy znieść przy każdém wydalaniu z konsularną, albo téż inną kompetentną władzą, coby zapobiegało wszelkim nieporozumieniom. W razie zaś, gdyby nie było to możliwem, albo odnośna władza nie interweniowała, to mogłaby W. Porta niezależnie przedsięwziąć wydalenie, zostawiając na późniéj załatwienie ewentualnego uszkodzenia interesów któregokolwiek mocarstwa.

Telegramy.

Paryż, 14 stycznia. Donoszą z Kairo, że Mukhtar pasza zachorował na influenzę i z powodu tego nie może wziąść udział w przyjmowaniu nowego kedywa Abbasa.

Paryż, 14 stycznia. Przy otwarciu nowego posiedzenia senatu oświadczył prezes Leroye, że senat ocenia reformy, należy je jednak przeprowadzać bez przesady. Interesy i prawa wszystkich obywateli muszą być zagwarantowane, gwarancya ta nie może być jednak narzędziem ucisku. Następnie obradował senat nad budżetem.

Rzym, 14 stycznia. Izba deputowanych rozpoczęła dzisiaj swoje prace. Prezes ministerstwa di Rudini przedłożył dokumenta dotyczące ugody z Ras Tigre. Następnie radzono nad traktatem z Niemcami i Austro-Węgrami. Podczas posiedzenia nadeszła wieść o śmierci księcia Clarence. Rudini wezwał Izbę, aby wyraziła swoje współczucie ogólnem powstaniem.

Berno (morawskie), 14 stycznia. Znany w wojnie turecko-serbskiéj jenerał Zoch umarł dzisiaj.

Bruksela, 14 stycznia. Z powodu śmierci ks. Clarence będzie dwór tutejszy nosił 6 tygodniową żałobę. Król weźmie zapewnie udział w uroczystości pogrzebowéj wraz z jenerałem Nicaise, kapitanem Chapelle i marszałkiem hr. Oultremont.

Cetynia, 14 stycznia. W. Porta rozporządziła, aby wszystkie osoby, przechodzące przez granicę czarnogórsko-albańską, okazały swoje paszporty.

Kolonia, 14 stycznia. „Kölnische Ztg“ donosi z Trewiru, iż sprawdza się doniesienie, że tegoroczne manewry cesarskie VIII i XVI korpusu, odbędą się pomiędzy Diedenhofem i Saarlouis.

Lipsk, 14 stycznia. Były dyrektor banku, Winkelmann umarł dzisiaj w nocy w więzieniu śledczem.

Carogród, 14 stycznia. Sułtan przyjmował dzisiaj nowego włoskiego ambasadora, Ressmanna i odebrał od niego pismo uwierzytelniające.

Praga, 14 stycznia. Sąd karny skazał Maryę Herget, przewodniczącą czeskich socyalistek, i 4 socyalistów za obrazę majestatu i znieważenie religii na więzienie od 6 tygodni do 15 miesięcy. Podstawę oskarżenia stanowiła mowa, wygłoszona przez Herget w stowarzyszeniu robotników i odśpiewaniu pamfletu.

Wiedeń, 14 stycznia. W sali ministeryalnéj parlamentu odbyła się wczoraj rada ministrów, na którą zaproszono także namiestników i prezesów klubów. Przedmiotem narad była sprawa zwołania sejmów krajowych. Większość prezesów oświadczyła się za tém, aby nie przerywać sesyi i zwołać sejmy w kwietniu. Ostateczna decyzya ma zapaść w dniu dzisiejszym.

Namiestnicy Czech i Dolnéj Austryi oświadczyli się przeciw zwołaniu sejmów w lutym, czego domagali się mianowicie namiestnik hr. Badeni i minister Zaleski. Sejmy zbiorą się prawdopodobnie w kwietniu, tylko galicyjski będzie w początku marca zwołanym na ośmiodniową sesyą.

Sztokholm, 14 stycznia. Król Oskar wyzdrowiał, lecz rządy będzie mógł objąć dopiero za kilka tygodni. Podróż następcy tronu, księcia Gustawa, do Petersburga, jest postanowioną. Towarzyszyć mu będą jenerał Brakenhjelm i major attaché Braendstroem.

* **Dziś już** w przeddzień rozpoczynających się w dyecezyach naszych uroczystych przyjęć Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa, odzywamy się z uprzejmą prośbą do całéj publiczności, żeby wśród tłumów wszędzie sama stała na straży ładu i porządku. Pokażmy przy téj sposobności, że chwalebny zapał dla sprawy umiemy łączyć z należytym spokojem i zamiłowaniem porządku. Bezpieczeństwo osób i powaga chwili zyskają na tém, jeżeli każdy wśród swego najbliższego otoczenia, dbać będzie o unikanie mianowicie gwałtownego ścisku. Przedewszystkiém zaś pamiętać trzeba w interesie rzeczy, że wszelkim organom porządku, tak ze strony władz, jak ze strony komitetów, cechów itp. umocowanym, należy się bezwzględna uległość w przeprowadzaniu porządku.

* *Czytamy* w „Katoliku“:

„W środę doniesiono nam telegraficznie, że na zebraniu komitetu wyborczego i mężów zaufania został p. baron Reitzenstein z Pawłowic ogłoszony jako kandydat na posła do parlamentu z powiatów pszczyńskiego i rybnickiego. Stwierdzamy, że p. baron Reitzenstein jest dobrym katolikiem i jak nam z trzech stron donoszą, dobrze mówi po polsku. Zasady wypowiedziane przez gazety polskie za lud, znalazły tedy zastósowanie. Wybory naznaczone na poniedziałek 22 lutego“.

Nową ustawę szkólną

rozdano w sejmie wczoraj o godzinie 2, bez motywów jednakże, które dopiero jutro nadejdą do Izby. Projekt sam zapełnia 40 stronnic i obejmuje 194 paragrafy.

Zanim się rozpatrzymy sami dokładnie w nowym projekcie, powtarzamy dzisiaj uwagi katolickiéj „Germanii“ nad projektem szkólnym.

„Niejedno — powiada „Germania“ — w porównaniu do tego, co dotychczas donoszono o projekcie, budzi uczucie rozczarowania. I tak, jak wiadomo, „Nordd. Allg. Ztg.“ już przed kilku tygodniami zapowiedziała sama bardziéj od sądu Kościoła o istniejącej potrzebie zawisłe udzielanie nauki religii ze strony duchowieństwa; wedle obecnie przedłożonego tekstu — czy tenże został w ministerstwie stanu zmieniony? — ma wysoka władza kościelna prawo *w porozumieniu* (*Einvernehmen*) *z prezesem rejencyi* polecić miejscowemu duchownemu udzielanie zupełne lub częściowe nauki religii, gdy tymczasem możliwe usunięcie duchownego od kierownictwa nauką religii ma nastąpić „na mocy uchwały prezesa rejencyi“ po porozumieniu się (*Benehmen*) z kompetentnemi władzami kościelnemi.“ Różnicę między wyrażeniem „Einvernehmen“ i „Benehmen“ uważa „Germania“ za charakterystyczną.

„Inne przepisy nie zawierają również przeprowadzenia konstytucyą przepisanego „kierownictwa“ nauką religii, jakkolwiek z drugiéj strony są i poze od obecnie istniejących stosunków i od projektu Gosslerowskiego. Wyznaniowość szkoły jest lepiéj przeprowadzoną, aniżeli w projekcie Gosslera, np. w dozorze szkólnym, który wedle Gosslera był międzywyznaniowy dla całéj jednéj gminy obywatelskiéj, gdy tymczasem teraz pojedyńcza szkoła otrzymuje swój dozór. Co do *inspekcyi szkolnych* (lokalnych i powiatowych) pozostaje dawny stan, zależy zatem od administracyi państwowéj, i o ile zechce uwzględniać duchownych a nawet wyznaniowe stosunki przy inspekcyi szkolnéj. W ogóle jednakże, jak to zaznaczyliśmy, uwydatnia się wyznaniowy charakter szkoły więcéj, aniżeli w projekcie Gosslera n. p. o tyle, że przy wyznaniowéj mniejszości przeszło 30 dzieci szkólnych *może* prezes rejencyjny żądać dla nich osobnéj szkoły a przy 60 dzieciach *musi* jéj żądać.

„Widzimy zatém, że już pod wymienionemi względami, a także w sprawie szkólno-kościelnego majątku, jakkolwiek usunięto Gosslerowską konfiskatę, wiele rzeczy inaczéj musi uzyskać centrum, a jeśli to nie wszędzie się powiedzie, to będziemy musieli czekać na rozstrzygnięcie ze strony Najprzewielebniejszych naszych Biskupów. Tak, jak rzeczy stoją obecnie, dobrze uczyni prasa katolicka, jeżeli ani się nie będzie wyrażała apodyktycznie, ani żywiła zbyt wielkich nadziei. Złagodzenie pewne w surowym systemie szkół państwowych, mieści w sobie większa wolność szkół prywatnych, które atoli już ze względów finansowych nie mogą być licznemi, daléj poprawiono niejedno w sprawie seminaryów nauczycielskich, które Gossler pominął zupełnie, samorząd większe w obec państwowéj administracyi pozyskuje prawa, a co do polepszenia bytu nauczycieli należy uznać niektóre znaczne postępy.“

Tyle „Germania.“ My ze swéj strony zwracamy na razie tylko uwagę na to, iż w ważnym dla nas § 5 nie ma mowy o nauce języka ojczystego i że zależeć będzie tylko od dobréj woli ministra, czy nauka tego języka zostanie objętą planem szkólnym.

Mowa od tronu.

Dostojni, szlachetni i czcigodni panowie obydwóch Izb sejmu!

Jego Cesarska i Królewska Mość raczył mi zlecić otwarcie sejmu monarchii. Położenie finansów państwa mniéj pomyślnie się rozwinęło z biegiem roku etatowego. Podczas kiedy obrachunek za 1890/91 jeszcze zamyka się znaczną, na uchwalone pożyczki obliczoną, zwyżką, nie wyklu zoną jest rzeczą, że wskutek pomnożonych wydatków, mianowicie przy kolejach państwowych, w roku bieżącym okaże się niedobór, przechodzący ową przewyżkę. Przy ustanawianiu etatu, który dojdzie rąk Panów bezzwłocznie, trzeba było zatém we wszystkich dziedzinach adminisracyi państwowéj zachować szczególniejszą oszczędność. Przedewszystkiém, ku wielkiemu żalowi rządu nie można było jeszcze w tym roku daléj przeprowadzić w pożądany sposób polepszenia pensyi bezpośrednich urzędników państwowych, uznanego za konieczne. Tylko w celu ze wszech stron uważanego jako naglące polepszenia zewnętrznego położenia nauczycieli przy wyższych szkołach i seminaryach umieszczono w etacie sumy potrzebne już teraz. System posuwania naprzód urzędników wedle lat służby już zastósowano w tegorocznym etacie do urzędników niższych i ma on w przyszłorocznym etacie zostać rozprzestrzeniony, w związku z pomnożeniem miejsc etatowych, na dalsze klasy urzędników.

Projekt zastrzeżonéj w ustawie o podatku dochodowym ustawy, odnoszącéj się do udzielenia wynagrodzenia za zniesienie przyznanego głowom i członkom rodzin dawniéj bezpośrednich niemieckich stanów Rzeszy zwolnienia od zwykłych podatków osobistych, jako też projekt, dotyczący dochodów zasekwestrowanego majątku byłego króla hanowerskiego, zostanie Panom przedłożony w celu powzięcia uchwały.

Wniosek ponowiony w sejmie o prawne ustanowienie zasad przy układaniu i kontroli nad etatem państwa skłonił rząd do tego, aby ponownie zająć się ułożeniem takiego projektu, prace atoli nie zostały jeszcze ukończone.

W nawiązaniu do namierzonego w przeszłym roku prawnego uregulowania szkólnictwa ludowego zostanie Panom znowu przedłożony projekt do ustawy o szkołach ludowych, przeznaczony na to, aby odnośne przepisy dokumentu konstytucyjnego doprowadzić do zupełnego ukształtowania. W połączeniu z tém zamierzono znieść kościelne wydziały dla spraw kościelnych i szkólnych i przenieść ich zajęcie na prezesów rejencyi za pomocą noweli do ustawy o ogólnéj administracyi krajowéj.

Aby umożliwić uznane za potrzebne ze strony gmin kościelnych usunięcie akcydensów przy chrztach i ślubach w prostéj formie, zamierzono udzielić państwową zapomogę i w tym celu obmyślono odpowiednie środki w etacie. Z reprezentacyami ewangelickich kościołów w dawniejszych dzielnicach i Śleźwiku-Holsztynie można było już z okazyi ich konstytucyą przepisanego zebrania porozumieć się co do kościelno-prawnego uregulowania zużytkowania pieniędzy, którego zatwierdzenie państwowo-prawne będzie Panów zajmowało niebawem.

Także inne, dotyczące zewnętrznych stosunków tak ewangelickiego jak katolickiego Kościoła projekta zostaną przedłożone Panom do uchwały, stósownie do konstytucyi. Nie załatwiony w pierwszéj sesyi okresu prawodawczego projekt, odnoszący się do uregulowania na nowo kosztów królewskich administracyi policyjnych w pojedyńczych gminach miejskich zostanie Panom przedłożony z kilku zmianam. W związku z tą ustawą zostanie załatwionem powierzenie administracyi różnych gałęzi policyi bezpieczeństwa w owych miastach władzom gminnym.

Stosunki prawne tych kolei żelaznych, do których nie stosuje się ustawa z 3 listopada 1838 r. mają również zostać uregulowane za pomocą osobnéj ustawy. I w tym roku również otrzymacie Panowie w dziedzinie kolejowéj propozycye, które przez nowe zobowiązania co do szyn i innych budowli zmierzają do rozprzestrzenienia, udoskonalenia i lepszego wyposażenia sieci kolejowéj.

Ciągłe mnożenie się spraw w sądach miasta Berlina wykazało potrzebę uregulowania inspekcyi w tych sądach za pomocą osobnych przepisów. Odnośny projekt do ustawy dojdzie rąk panów.

Za pomocą noweli do ordynacyi procederowéj Rzeszy rozprzestrzeniono dotychczasową ochronę robotnika. Odnoszące się do zapewnienia odpoczynku niedzielnego robotników, jako też zatrudnienia małoletnich robotników i dorosłych robotnic przepisy noweli znajdują także w górnictwie bezpośrednie zastosowanie. Przy innych przez ustawę Rzeszy uregulowanych przedmiotach atoli uwydatnił wzgląd na odrębność przemysłu górniczego potrzebę uregulowania tego przemysłu za pomocą ostatniéj ustawy krajowéj. Odpowiedni projekt zostanie w téj materyi przedłożony sejmowi.

Pozdrawiając Panów z polecenia Jego Cesarskiéj Mości, wzywam Ich, aby podjęli znowu Swoje prace i wyrażam w imieniu rządu nadzieję, iż obrady Wasze także i w téj sesyi przyczynią się z pomocą błogosławieństwa Bożego do dobra kraju! Na rozkaz Jego Cesarskiéj i Królewskiéj Mości ogłaszam, iż sejm monarchii został otwarty!"

Złożenie przysięgi przez Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego przed cesarzem i królem

— pisze westfalski „Merkury" (w numerze 13) — zamieniło się w uroczystość, którą można uważać za pełen wrażeń objaw *nowego rozdziału* w dziejach tak zwanych polskich dzielnic kraju.

„*Łagodzić przeciwieństwa*, które u synów *tego samego* kraju niczem nie są uprawnione." Te piękne słowa z przemowy Cesarza do nowego Arcybiskupa przedstawiają jasno i wyraźnie cel, do jakiego zmierza dzisiejsza polityka rządu w obec polskich poddanych korony pruskiéj, a do którego służyć ma także wybór następcy ks. Dindera i hr. Ledóchowskiego, jako też niezwykłe uświetnienie obecnego aktu złożenia przysięgi. Nasi polscy współobywatele widzą ze słów Cesarza, że u steru rządu przywięzują *bardzo wielką* wartość do polityki pojednania i zjednoczenia, i widzą zarazem, że ta polityka jest uczciwą. Cesarz ani jednem słowem nie żąda od nowego Arcybiskupa niczego, coby napiętnować można jako „germanizacyą". Pojednanie, szacunek i wierność dla korony, posłuszeństwo, lojalność i zgoda — są to cnoty i ideały, którym Polak katolik bez ubliżenia swemu narodowemu poczuciu hołdować może, a nawet jako chrześcianin i dobry obywatel hołdować powinien. Cesarz wspomina o *nie* uzasadnionych przeciwieństwach, które pragnie *złagodzić*; pod Bismarckowską polityką gwałtu chciano *gwałtem* usunąć naturalne i usprawiedliwione różnice — i właśnie przez to zaostrzono przeciwieństwa. Nowy Arcybiskup ma wedle życzenia i oczekiwania monarchy mieć *silną, wierną i sprawiedliwą rękę*. Cesarz uznaje w całéj pełni godność biskupiego urzędu. Wszelka myśl o jakiejś politycznéj służebności Arcybiskupa tak mu jest obcą, że nawet przy zwrocie przed „pojednaniem przeciwieństw" ostrożnie dodał: „o ile na to pozwala Wasz urząd Pasterski."

W ustępie, w którym Cesarz mówi o trudnościach zadania, wynikających z „szczególnych" stósunków polskich archidyecezyi, oświadczył, że potrzebny jest niezwykły zasób „mądrości i wierności." Gdyby ks. Bismarck układał był przemówienie, byłby był na pierwszem miejscu i najbardziéj domagał się „siły". W miejsce nieokrzesanéj siły wstąpiła obecnie mądrość.

Przemówienie *Arcybiskupa* do *Najjaśniejszego Pana* było naturalnie — wedle przyjętego przy takich uroczystościach zwyczaju — nasamprzód w projekcie przedłożone radzcom korony, może nawet Cesarzowi. Wskutek tego nabiera osobnego znaczenia ta okoliczność, że nowy Arcybiskup mógł stwierdzić miłość króla do wszystkich poddanych, przywiązanie władzcy do krzyża i religii, jako silnego zbiornika i podpory ludzkości, i pewność najwyższéj opieki nad religijnemi i kościelnemi interesami wszystkich katolickich poddanych.

Arcybiskup ks. dr. Stablewski oświadczył „Patrzę z zupełnym spokojem i ufnością jako katolicki Biskup w pruskiem państwie w przyszłość." Z tych słów pokazuje się wyraźnie ogromny postęp, jaki w Prusach uczyniły: pokój, zaufanie i zgoda, gdy spytamy, czy takie oświadczenie przed 10 laty byłoby możliwe? Wiemy, że do ukończenia dzieła pokoju braknie jeszcze niejednego, a nowy Arcybiskup wie to jeszcze lepiéj od nas. Ale możemy być spokojni i pełni ufności, ponieważ znaki czasu wskazują na postęp w kierunku ku dobremu.

Prasa kulturkemferska przypomina naturalnie, że niegdyś Arcybiskupi hr. Ledóchowski i Melchers również uroczyście i równie pokojowemi mowami byli zaprzysięgani — a mimo to w kilka lat wybuchła walka kulturna. Prawda — ale wtedy rządził taki Bismarck, który monarchę umiał nakłonić do zerwania pokojowego stósunku, który wówczas nazwał był uregulowanym, istniała przemożna partya narodowo-liberalna, pełna zapału kulturkemferskiego. Dziś ks. Bismarck usunięty — a siła kulturkemferów złamana. A więc cóż broni nam mieć nadzieję?

Rozprawy nad traktatami handlowemi.

Wiedeń, 13 stycznia.

(ᴗᴗ) Wczoraj w Izbie poselskiéj rozpoczęły się rozprawy nad traktatami handlowemi.

Przyjęcie ich zalecał referent komisyi, dr. *Hallwich*.

Dalmatyniec *Klaicz* wystąpił z wnioskiem, aby rząd rozpoczął ponowne układy z Włochami względem cła odwina. Obecnie austryackie cło od wina wynosi 20 flor., włoskie 20 lirów od hektolitra. W konwencyi z roku 1887 Austrya zobowiązała się zniżyć cło na 3 flor. 20 centów, jeżeli Włochy zniżą cło na 5 lirów 77 centisimi. Tenże przepis przeszedł do nowych traktatów. Otóż na teraz wcale się nie zanosi na to, aby Włochy zniżyły odnośne cło i tym sposobem zmusiły także Austryą do ich zniżenia. Ale p. Klaicz to zniżenie eskomptuje już jako fakt jakoby dokonany i twierdzi zatém, że konkurencya włoska zabije wina dalmatyńskie. Oczywiście po za temi wrzekomemi obawami ekonomicznemi ukrywa się tylko wstręt narodowy do Włochów i nałóg opozycyjny.

Trzeba bowiem wiedzieć, że wszyscy 10 posłowie dalmatyńscy należą do tego kierunku, który w Chorwacyi reprezentuje Starcewicz. W Chorwacyi energiczny ban hr. Khuen-Hedervary skupił około siebie wszystkie żywioły poważne, wytrawne i wolne od panslawistycznych dążności, i w obec téj ogromnéj większości frakcya radykalna Starcewicza w sejmie zagrzebskim straciła wszelkie znaczenie. Natomiast hrabiemu Taaffemu nie udało się dotąd utworzyć w Dalmacyi stronnictwa stanowczo konserwatywnego. Pp. Klaicz i towarzysze wprawdzie zasiadają w klubie hr. Hohenwarta, ale nie tylko nie są konserwatystami, lecz przeciwnie sympatyzują z radykalizmem Starcewicza.

Następnie przemawiał Młodoczech *Kramarz*. Ten nibyto „realista" w swych ekonomicznych argumentach przeciwko traktatom, powtarzał same hipotezy i komunały, jak ten, że chociażby Austrya nie była zawarła traktatu, rząd niemiecki byłby się widział zmuszonym obniżyć cła zbożowe. Zresztą jakkolwiek p. Kramarz jest niby z zawodu ekonomista, wszystkie odnośne jego wywody odznaczają się taką naiwnością i taką pospolitością, że nie warto wcale niemi się zajmować.

Natomiast musimy zaznaczyć, że w swych politycznych wywodach powtórzył wiernie znane rusofilskie argumenta dr. Vaszatego. Że p. Kramarz jest gorącym rusofilem, wiemy od dawna. Uczucia te w r. z. bardzo wyraźnie i szczerze wypowiedział w rozprawie o stósunku Polaków do Rosyi, w któréj zalecał nam zupełne poddanie się „słowiańskiéj" Rosyi. Nie powtórzył tego wczoraj, ale za to dowodził, że *Bułgarya* okazała się niewdzięczną i powinna czem prędzéj poddać się „pokrewnéj" Rosyi, co też się stanie, skoro tylko ks. Ferdynand i p. Stambułów znikną z widowni — zapewne wskutek zręcznego nocnego napadu a la 1886, lub zamachu skrytobójczego! Że Rosya dopuściła się na Bułgaryi, jak na nas, najbrutalniejszych bezprawi, w tem rusofilizm młodoczeski nie widzi nic zdrożnego i nie sądzi, aby pokrewieństwo szczepowe powinno Rosyą powstrzymać od takich niecnych zamachów. Ale, że Bułgarya broni się od nich i pragnie zachować swą niepodległość — tem przeniewierza się swym powinnościom szczepowym! Zaiste cyniczny „realizm"! Cały sens mowy p. Kramarza streszcza się w tem, że Austrya powinna półwysep bałkański oddać na łup Rosyi, a nie powinna z nikim zawierać traktatów, aby stała się całkiem zależną od Rosyi.

„Neue Fr, Presse" twierdzi dziś, że p. Kramarz nie czuje tak, jak mówi, a mówi tak jedynie ze względu na swych wyborców. Jest to gruby błąd. Pan Kramarz jest russofilem, jak dr. Vaszaty i prawie wszyscy inni posłowie młodoczescy, z wyjątkiem prof. Masaryka. Właśnie téż dla tego nie może być mowy o kooperacyi naszych posłów z nimi.

Z przyjemnością możemy zaznaczyć, że Słoweniec prof. *Szuklje* w dalszym toku rozpraw stanowczo zgromił russofilskie deklamacye p. Kramarza i dodał: „Przez 10 lat reprezentanci nasi w delegacyi oświadczyli, że lud nasz zgadza się na teraźniejszą politykę zagraniczną. Nie sprzeciwiamy się systemowi zawartych sojuszów. Nie unosimy się nad niemi z narodowych sympatyi, ale pochwalamy je jako rękojmią pokoju. Jeżeli zatém p. Kramarz podniósł, że traktaty handlowe wzmacniają te sojusze, nie jest to argument, któryby nas mógł skłonić głosować przeciwko nim. Co do mnie, będę głosował za traktami i zalecam je Izbie".

Na *dzisiejszém* posiedzeniu przemawiał najprzód baron *Dipauli*, Tyrolczyk, członek klubu konserwatystów. Baron Dipauli wita z zadowolnieniem traktat handlowy z Niemcami, atoli dowodzi, że § 5 traktatu z Włochami stanie się klęską dla południowego Tyrolu, a zatém usilnie ostrzega rząd i parlament przed przyjęciem tego traktatu.

Drugi mówca młodoczeski *Adamek* przemawiał przeciwko traktatom, ponieważ zanadto zbliżają Austryą do Niemiec a stawiają ją w sprzeczności z Rosyą.

Poseł *Gaupen* (berneńskiéj Izby handlowéj) wykazywał straty, jakie wskutek traktatów handlowych ponoszą niektóre gałęzie przemysłu austryackiego, i domagał się traktatu z Rumunią, opartego na surowéj ustawie weterynarnéj.

Posłowie *Terlago* (z Tyrolu południowego) hr. Franc. *Coronisi* (z Gorycyi) ubolewają nad traktatem z Włochami, o ile dotyczy ich, zresztą przystawają na traktaty.

Dopiero jutro zabierze głos jeden z posłów naszych, pono p. *Kozłowski*. Spodziewamy się, że nie omieszka zaznaczyć stanowiska w obec rusofilskich wywodów posła Kramara. Dopiero przed kilku dniami p. Szczepanowski w mowie, wygłoszonéj przed swymi wyborcami lwowskiéj Izby handlowéj, gorąco pochwalił młodoczeskich „realistów", jako niby ludzi poważnych, którzy wcale nie podzielają poglądów p. Vaszatego. Oczywiście p. Szczepanowski uwierzył gładkim słowom w rozmowie potocznéj, ale wczorajszy występ p. Kramarza nawet najbardziéj zagorzałych optymistów naszych powinien wytrzeźwić. W każdym razie, jeżeli już prof. *Szuklje* czuł się zobowiązanym wystąpić przeciwko przesadnemu rusofilomowi p. Kramarza, to tem więcéj powinien to w naszem imieniu uczynić który z posłów polskich.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 14 stycznia.

(147 posiedzenie.)

W Izbie toczyły się dziś dalsze obrady nad etatem urzędu dla spraw wewnętrznych. Przy rozdziale „ogólny fundusz" zapytał deput. *Meyer z Arnswalde* (dziki kons.) sekretarza stanu Bötticchera, jak obecnie stoi sprawa pomnika cesarza Wilhelma i wyraził ubolewanie z tego powodu, że etat tak małe przeznacza sumy na popieranie sztuk i nauk.

Sekretarz stanu *Bötticher* odpowiedział, że sumy te nie są bynajmniéj tak małe, jak to sądzi interpelant; przy saméj budowie nowego gmachu parlamentarnego jest 12 pierwszorzędnych rzeźbiarzy zatrudnionych. Co do konkursu w sprawie pomnika dla cesarza Wilhelma I, to cesarz nie rozstrzygnął jeszcze, w każdym razie zostanie wzniesiony pomnik, który odpowie życzeniom narodu.

Po tém oświadczeniu nie wznawiano już rozpraw nad powyższym przedmiotem. Nad tytułem „subwencya dla komunikacyi parowców pocztowych" wszczęto dłuższą dyskusyą, która jednakże nie doprowadziła do praktycznych rezultatów.

W dalszym ciągu rozpraw zapewniono ze strony rządu na zapytanie deput. *dr. Hammachera* (narod. liber.) przedłożenie projektu, dotyczącego wychodztwa, przyczém deput. *dr. Lingens* (centrum) wyraził oczekiwanie, że projekt ten uwzględni nie tylko sanitarne, ale nadto i moralne stósunki wychodzców.

Przy tytule „szkólna komisya Rzeszy" obradowano nad rezolucyą deput. *Richtera* (wolnom.), żądającą uregulowania warunków przedwstępnych, które uprawniają do jednorocznéj służby.

Po krótkich rozprawach, w których wziął udział sekr. st. *Bötticher*, zapewniając, iż rząd nie zamierza utrudniać warunków przedwstępnych, uprawniających do jednorocznéj służby także w Prusach, przyjęła Izba rezolucyą znaczną większością, poczém odroczono posiedzenie do jutra.

Koniec o godzinie $4^{3}/_{4}$.

Z sejmu pruskiego.

Izba deputowanych.

Berlin, 14 stycznia.

(1 posiedzenie.)

Po nabożeństwie w kościele św. Jadwigi dla katolickich posłów i po kazaniu w tumie ewangelickim odbyła się o godz. 12 w południe uroczystość otwarcia sejmu. Minister Caprivi odczytał w imieniu cesarza mowę od tronu, którą podajemy na osobnem miejscu.

Wicemarszałek baron *dr. Heeremann*, zagaił o godzinie $1^{1}/_{4}$ posiedzenie pierwsze, oświadczając, iż marszałek Köller, złożony chorobą, na otwarcie przybyć nie mógł. Z członków Izby obecnych było 267.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 11. (Wybór marszałków i sekretarzy, przyjmowanie informacyi król. rządu).

Koniec o godzinie 1 minut 20.

Izba panów.

(1 posiedzenie.)

Berlin, 14 stycznia.

Książę Raciborski zagaja posiedzenie, podnosząc okrzyk na cześć cesarza, któremu wtóruje cała Izba trzykrotnie.

Do Izby nadeszły podania o urlop, między innemi podanie księcia Bismarcka o urlop na cały czas sesyi.

Członków obecnych jest 96. Na wniosek dep. *Kleista z Retzowa* Izba wybiera prezydyum z zeszłéj sesyi.

Następne posiedzenie jutro o godz. 11.

Koniec o godz. $2^{3}/_{4}$.

KORESPONDENCYE.

Z nad Renu, 11 stycznia.

(Język polski nad Renem. — Z sfery przesiedlonych nauczycieli).

Niedawno temu czytałem w „Dzienniku Pozn." korespondencyą kolegi rodaka z tutejszych stron, w któréj pomiędzy innemi wiadomościami donosi, że w gronie uczniów jego Niemców znajdują się uwielbiciele naszego języka ojczystego. Przyjemnie mi z méj strony donieść fakt, który niemniéj zasługuje na wzmiankę. Otóż zaraz w pierwszych dniach przesiedlenia mego do Nadrenii przyszła do mnie pewna obywatelka Niemka w towarzystwie synka swego, a na zapytanie: „*Sie sind doch der Herr Lehrer aus Polen?*" potakującą odebrawszy odpowiedź, dodała, wskazując z dumą na swego pierworodnego: „*Der muss auch ein Pole werden!*"

Zanim się zdobyłem na sformułowanie prośby o wyjaśnienie mi téj zagadkowéj wizyty, matka z teatralnym gestem zwróciła się do malca, rozkazując mu: „Szpiwaj, M...! (Imię arcy-słowiańskie choć wymowa arcy-nadreńska!) I chłopczyna intonując nieśmiele kontynując crescendo, wyśpiewał i zakończył *fortissime* całą zwrotkę: „*Jeszcze Polska nie zginęła!*" Dawszy brawo niekłamane śpiewakowi, który mnie do żywego rozczulił i nie szczędząc pochwał dzielnéj niewieście, prosiłem o wyjaśnienie. Z łzami w oku opowiedziała mi smutny epizod z życia swego. Otóż mąż jéj, który — jak się późniéj dokładnie w Poznańskiem wywiedziałem — pochodził z zacnéj kiedyś familii polskiéj, był przysłany jako urzędnik w tutejsze strony. On młodzik — ona podlotek, on przystojny — ona nieszpetna, on bez mienia — ona bez grosza — *similia similibus* — nic więc dziwnego że poznawszy się, pokochali i pobrali.

Miodowe miesiące atoli wnet minęły, po poezyi nastąpiła proza! Pensya małżonka szczupła, zapomogi z domu rodzicielskiego i teściowego wnet ustały — bieda zawitała do ogniska domowego. Mąż zmitrężony czmychnął pewnego pięknego poranku, zabierając z sobą, co się dało, zostawiając w nędzy żonę z dwojgiem dzieci. Żona atoli, kobieta energiczna, rączo zajęła się pracą, i z wolna jéj sytuacya tak się polepszyła, że dziś śmiało patrzeć może w przyszłość. Zaszczytnem dla niéj zwłaszcza to, że chociaż tyle goryczy doznała ze strony męża-cudzoziemca, nie ma dziś żadnego żalu do niego, i nie tylko, że syna nauczyła piosnek polskich, których sama od męża w różowych dniach pożycia małżeńskiego się nauczyła, ale nadto, że stanowczo życzyła sobie, ażeby syn jéj został Polakiem.

Naturalnie, że nie odmówiłem jéj i oświadczyłem, że będę jéj dziecku udzielał lekcyi języka ojca jego, i dla większéj zachęty przybrałem dwoje innych dzieci, których rodzic również Polakiem — i na pochwałę uczniów i rodziców ich trzeba mi tu powiedzieć, żem z postępów méj „*polskiéj* szkółki nad Renem" zupełnie zadowolony.

WALKA O BYT.

(51)

POWIEŚĆ.

KSIĘGA DRUGA.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 9.)

Słońce posuwało się coraz wyżéj. Głód i pragnienie pomnażały jego męczarnie. Drzewa bananowe wabiły go soczystemi swemi owocami, lecz nie mógł ich dosięgnąć, spieczony język łaknął trochę wody i jakby szyderczo szumiał w pobliżu strumień. Do tych straszliwych męczarni fizycznych łączyły się wewnętrzne wyrzuty, a gdy je chciał rozpędzić, otaczały go myśli o przeszłości, o zbrodniach, jak niezliczone mnóstwo much natrętnych, przed których ukłuciem nie zdołał się obronić.

Okropnem było położenie człowieka, który przed kilku zaledwie godzinami uważał się za pana i władzcę swego losu, który przechwalał się, iż dość jest silnym, aby usunąć wszelkie przeszkody z swéj drogi. Wyparł się Boga, urągał Mu, a teraz musiał, bezsilny i skazany, przyznać mimo woli, że wszelka moc ludzka jest niczem. Cóż mu pomogło, że w Kalkucie nosił imię poważane? Cały jego ukradziony majątek nie zdołał go ochronić przed żarem słońca ani na minutę, chciwy bogactwa, honorów i wszelkiéj rozkoszy Aleksy Boyer musiał teraz cierpieć męczarnie głodu i pragnienia.

Czy to było dziełem przypadku, iż wpadł w ręce nieprzyjaciela swego, albo téż, jak mu to przepowiedziała Marta, dosięgnęła go karząca prawica Boga?

Z przerażającą jasnością przedstawiło mu się całe jego minione życie i przed oczami jego stawały obrazy, które sprawiały mu dreszcze. Jakże spokojnie żył on niegdyś w owéj cichéj dolinie w Pyrenejach, gdzie spędził lata dziecinne, jedyny czas, na który mógł teraz spoglądać bez przerażenia. Gdyby nigdy nie był poznał świata i jego walk, w których jego gorąca a słaba natura zawiodła go na błędne drogi! Przeklinał dzień, w którym rzucił się w wir życia garnizonowego, które stało się dla niego początkiem złego i popchnęło w objęcia występku! W miejsce dziecięcéj wiary wstąpiła bezbożność i żądza rozkoszy, dla zadowolenia któréj został graczem, złodziejem i mordercą! Inne jeszcze myśli, nie mniéj gorżkie, pomnażały jego męczarnie. Musiał umierać a ten, którego zgubić było celem jego życia, miał żyć. Marta i Piotr byli na zawsze uwolnieni od jego prześladowania, jego śmierć zapewniała im szczęście! Dzika wściekłość ogarnęła go na tę myśl. Ta grzeszna namiętność przywiodła go tutaj, ona to winną była jego śmierci!

Umrzeć! Czy to podobna! Umrzeć jak skazaniec, z pianą na ustach, z przekleństwem w sercu!

Kto o nim pomyśli, kto zapłacze nad jego zgonem tragicznym? Tysiąckroć przeklęty, zniknie jak zła istota, grób nie pokryje szczątków jego, nieużyteczne życie jego przyniosło tylko owoce nienawiści i bezbożności, jego pamięć będzie na zawsze przeklętą.

Jakąż drogę przeszedł od owego dnia, w którym po raz pierwszy usłuchał zwodniczego głosu namiętności? Nie powstrzymywany żadnemi skrupułami religijnemi, wstąpił na pochyłą ścieżkę występku i upadał coraz niżéj, aż wreszcie wyższa potęga zamknęła występną drogę, w chwili, kiedy zamierzał używać owoców swych zbrodni.

Wolno, straszliwie wolno mijały godziny, wzmagając z każdą chwilą jego męczarnią. Pomimo pełnych mściwości słów Yanka, miał on zawsze jeszcze nadzieję, że chciwość Indyanina będzie silniejszą od okrucieństwa i że udręczywszy go dość długo, powróci i odda mu wolność za ciężkie pieniądze. Napróżno! Już noc nadchodziła, a Yanka nie było widać.

Teraz zniknęła wszelka nadzieja, nieszczęśliwy przypomniał sobie groźbę Yanka, że zostanie pożarty przez dzikie zwierzęta. Gdyby był wybrał śmierć w płomieniach, jużby oddawna było po wszystkiemu! Niebawem złowrogie cienie zaczęły ogarniać las cały, ptaki umilkły, zdaleka słychać było grozę budzące odgłosy dzikich zwierząt, które rozpoczynały swą pracę.

Wtem rozległ się niedaleko w gęstwinie ryk potężny, tak, iż Dumonta dreszcz przebiegł od stóp do głowy. W następnéj chwili przebiegać zaczęły kozice, antylopy, szakale przez polankę, tuż obok skazańca. Instynkt zachowawczy pędził je w dal, gdyż król zwierząt zapowiedział swoje pobliże. Ryk zbliżał się, krzaki szeleściały i na skraju polanki ukazał się lew z grzywą podniesioną, w dumnéj postawie. Jak gdyby wietrząc zdobycz, przystanął, zwracając swe nozdrza w stronę Dumonta. Ten ostatni chciał wydać okrzyk grozy, lecz głos zamarł mu na ustach, widział jak płonący wzrok zwierza skierował się ku niemu własnie.

W obec swéj ofiary lew zawahał się, spojrzał z lekceważeniem na sę zbyt łatwą zdobycz, jaka mu się nasuwała bez okazania waleczności z swéj strony. W tém nastrzępił grzywę, otworzył szeroko okropną paszczę i nowy, straszliwy wydał ryk, przyczém uderzył ogonem o boki, jak gdyby chciał dać wyraz swéj żądzy do boju. Od strony rzeki odpowiedziano na to wyzwanie i wystąpił wspaniały tygrys. I on poczuł świeże mięso i pospieszył odebrać zdobycz, tak, iż obydwaj rywale prawie równocześnie zbliżyli się do swéj ofiary. Straszliwy kot ukazał lwu mrucząc ostre zęby i uniknąwszy kilkakrotnie pazurów lwa, rzucił się niespodzianie na skrępowanego, rozdzierając kawał jego ubrania.

Lew widocznie bardzo źle przyjął ten objaw śmiałości, napadł tygrysa i powalił go żelazną siłą o ziemię, gdy tymczasem ten ostatni zatopił kły w boki lwa. Rozpoczęła się zajadła walka, która mogła się skończyć jedynie śmiercią jednego ze zwierząt.

Zwabione głośnym rykiem walczących zwierząt, nadbiegły dwa inne tygrysy, których oczy płonęły żądzą krwi. Ten skrępowany człowiek zdawał się być nagrodą, przyrzeczoną zwycięzcy.

Dumont na wpół umarły z przerażenia, patrzał jak bez zmysłów na wrzącą walkę, która dla niego mogła tylko się stać zgubną; twarz jego była zmienioną nie do poznania, oczy wyszły z jam swoich, włosy posiwiałe przez kilka godzin, stanęły mu na głowie, ściśnięte gardło nie było zdolnem wydać głosu; była to straszliwa walka śmierci.

Czy w téj chwili ujrzał swoją całą niemoc, jako też dawniejszą swą zarozumiałość? Czy Bóg w Swem nieskończonem miłosierdziu pobudził w sercu jego uczucie żalu? Należy mieć nadzieję, gdyż stłumionym głosem szeptał nieszczęśliwy:

— Litości, Boże, łaski, łaski!

Lew, ulegając liczbie, przepłacił swą pychę, podobnie jak Dumont, życiem. Pierwszy jego przeciwnik poił się gorącą jeszcze krwią. Dwa inne tygrysy rzuciły się na pół nieżywego Dumonta, rozrywając go w kawały i walcząc o swoją cząstkę. Okrzyki boleści ofiary zamilkły niebawem, dramat zakończył się.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Że i młodzież w mojéj okolicy naszym językiem się interesować zaczyna, na dowód tego dodam parę słów jeszcze. Nie zadowalając się śpiewem: *„Gott der du Polen* etc.“ i *„Denkst du daran, mein tapferer Lagienko“* w niemieckim języku, proszono mnie o słowa polskie i tychże wymowę; a na każdym wieczorku, na który mnie obywatel jaki zaprasza, nalegają o zaśpiewanie piosenek polskich, a przynajmniéj zagranie im na fortepianie mazurka i innych melodyi polskich.

Szczęście dla Was wygnańców, że Bismarcka nie ma już przy sterze, bo tenże byłby gotów dopatrzeć się w dalszym pobycie Waszym w krainie Lory Laji niebezpieczeństwa dla elementu germańskiego i „w interesie służby“ posyłać Was tym razem już do samego... Kamerunu!

Z przesiedlonych na Zachód nauczycieli Polaków w liczbie 60, prawie tylko połowa tychże zajmuje swe stanowiska, na jakie ich odnośne rejencye powołały. Kilku bowiem wolało zupełnie złożyć urząd, inna część podała się do emerytury, wielu przyjęło posadę napowrót w Księstwie i w Prusach Zachodnich, a znaczna liczba zmieniła posady w Nadrenii saméj, starając się o uzyskanie lepszéj, odpowiedniejszéj. Już temu dość dawno, jak ogłoszono w pismach polskich dokładny spis translokowanych nauczycieli Polaków, sporządzony według prowincyi, obwodów rejencyjnych, powiatów, dodawając nawet adres dokładny. Ponieważ atoli od téj pory wielo zmian nastąpiło, a zwłaszcza, iż nie wiemy o wszystkich, którzy do ojczyzny powrócili, przeto prosimy tychże jako i ich znajomych o doniesienie nam o tem. Wiemy n. p., że p. Kowalski opuścił Hillscheid, ale nie mamy pewności, gdzie obecnie ma posadę — daléj nie masz już p. Zerbego w Montabaur — czy tenże jako emeryt, czy tylko za urlopem wrócił do kraju? Może czytelnicy „Kuryera“ w Chełmnie zechcą nam udzielić bliższych wiadomości.

Celem sporządzenia nowego spisu, usilnie proszę o podanie w pismach adresu ongi przesiedlonych nauczycieli.

Pan Lipowicz, który uzyskał od rejencyi koblenckiéj urlop 6 miesięczny, udał się do Paryża, celem nabrania wprawy w konwersacyi francuzkiéj i niezawodnie wróci na swoją posadę w kraju.

W końcu nadmienię jeszcze, że pomiędzy tutejszymi „politykami“ wielu jest takich, którzy ze skwapliwością czytają sprawozdania z mów, jakie *nasi posłowie* w parlamencie wygłaszają, i gdy mnie spotkają, to mi je powtarzają, nie szczędząc pochwał dla tak dzielnych szermierzy prawdy i sprawiedliwości.

Niemcy.

* ***Berlin,*** 14 stycznia. W niedzielę ma się odbyć uroczyste rozdawanie orderów w zamku królewskim. Tymczasem w skutek śmierci blizko spokrewnionego z cesarzem ks. Clarence rozdawanie orderów odbędzie się bez zwykłéj wystawności, lecz zupełnie cicho. Zwykła recepcya i uczta zostaną prawdopodobnie odłożone na późniéj.

— *Komisya* budżetowa obradowała na dzisiejszem posiedzeniu nad etatem poczt i przyjęła kilka pozycyi na budowę gmachów pocztowych w różnych miejscowościach.

— *Znany* przywódzca górników Siegel uciekł do Anglii z obawy przed czekającą go karą więzienną. Siegel należał swego czasu do delegacyi górniczéj u cesarza.

— *Obrońcy* w procesie małżonków Heintze stawali przed sądem honorowym trybunału Rzeszy w Lipsku, który obostrzył wyrok adwokackiéj Izby dyscyplinarnéj w Berlinie, skazując adwokata Cossmanna na podwójną karę pieniężną (1000 m.) adwokata zaś Balliena na 500 m. kary.

Rosya.

* W Petersburgu sprawiła tem większe wrażenie kradzież z kasy rządowéj we Władiwostoku około pół miliona rubli, iż ogólnie przypuszczają, że zbrodni téj dopuścili się zwolennicy partyi rewolucyjnéj i że skradzione pieniądze będą użyte na cele propagandy nihilistycznéj. Na wykrycie zbrodniarzy, którzy dostali się do lokalu kasowego z pomocą podkopu, wyznaczono wysoką premię, dotychczas wszakże nie natrafiono na ich ślad.

— Ziemstwo gubernii kazańskiéj ogłosiło ostatniemi czasy statystykę szkód zrządzonych przez drapieżne zwierzęta, a głównie przez wilki. Ogółem zostało rozszarpanych 7097 sztuk zwierząt domowych, między temi 755 koni, 1058 krów i wołów.

Program przyjęcia
w czasie ingresu
Najprzewiel. księdza Arcybiskupa
w Poznaniu
w środę dnia 20 stycznia 1892 r.

1) O godzinie 10 przyjazd i zebranie się członków komitetu odznaczonych białemi kokardami na centralnym dworcu.

2) O godzinie 10 i pół z rana: Przyjazd ks. Arcybiskupa na dworzec centralny. Przyjęcie przez komitet przy wagonie i wprowadzenie do sali.

3) Po powitaniu ks. Arcybiskupa ze strony członków prześwietnéj kapituły metropolitalnéj, powitają księdza Arcybiskupa wyznaczeni na ten cel mówcy i to:

a) w imieniu obywateli miasta Poznania,
b) w imieniu katolików Niemców miasta Poznania,
c) w imieniu obywateli wiejskich,
d) w imieniu włościan.

4) Po przemówieniach odjazd ks. Arcybiskupa poprzedzonego banderyą konną i to zwykłą drogą do bramy św. Marcina, daléj ulicą św. Marcińską, ulicą Wiktoryi (dawniéj Młyńską), ulicą Berlińską, Placem Wilhelmowskim, Nową ulicą, Starym Rynkiem po stronie figury św. Jana Nepomucena, ulicą Szeroką i Chwaliszewem.

5) Banderye konne skręcają na Chwaliszewie przy kamienicy p. Offierskiego w lewo na Targowisko bydlęce, a powozy poruszają się daléj aż do ulicy Wieżowéj (dawniejsze Zagórze). Tutaj powozy skręcają na ulicę Wieżową na prawo.

Poprzednio członkowie komitetu i deputacyi opuszczają powozy i to wychodząc z nich na lewo, aby najłatwiéj i najdogodniéj dojść mogli do środka dwóch rzędów utworzonych przez przewielebne duchowieństwo, pomiędzy któremi Najprzewielebniejszy ks. Biskup wyznaczył miejsce dla władz cywilnych i deputacyi obywatelskich.

6) Kareta ks. Arcybiskupa zatrzyma się wprost kościoła P. Maryi przy pierwszéj kanonii.

7) Następnie po ukończeniu ceremonii kościelnych objętych programem przepisanym przez Najprzewielebniejszego ks. Biskupa Likowskiego i po powrocie ks. Arcybiskupa do pałacu udadzą się reprezentacye władz i deputacyi obywatelskich do pokoi im w pałacu wskazanych.

8) Złożenie hołdu, czci i szacunku z odpowiedniem przemówieniem przez wyznaczonych mówców

a) ze strony obywateli wiejskich,
b) ze strony katolików Niemców,
c) ze strony mieszczaństwa poznańskiego,
d) ze strony włościan,

9) Przedstawienie duchownych, naczelnyc władz świeckich i deputacyi z dyecezyi chełchełmiéj, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, prasy, przedstawicieli zawodów naukowych a mianowicie: prawników, lekarzy, profesorów, nauczycieli miejskich ludowych, kupców, cechów, bractw, towarzystw i włościan, kółek włościańskich, dozorów kościelnych i innych, które się do 18 b. m. zgłoszą.

Wszyscy członkowie deputacyi winni poprzednio zaopatrzyć się w odznaki, które im wydane zostaną w biurze komisyi przy ulicy Wilhelmowskiéj nr. 21.

Wszystkie powozy prywatne, które mają się przyłączyć do pochodu z dworca, powinny być w posiadaniu kart, które otrzymać można aż do 20 bm. do godz. 9 z rana w biurze komisyi ul. Wilhelmowska 21. Na kolei będą karty te zamienione na inne wskazujące liczbę porządkową.

Powozy powinny przy ustawieniu się zastósować się do rozporządzenia policyi.

Naczelny dozór nad utrzymaniem porządku w szeregach cechów, bractw i towarzystw został poruczony pp. J. Andrzejewskiemu i A. Kromolickiemu.

Mieszkańców miasta Poznania uprasza się, aby domy ulic i placów, przez które przejeżdżać będzie Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz, przyozdobili w festony, wieńce i inne możliwe upiększenia. — Również uprasza się, aby składy i handle kolon. i przemysłowców na oznaczonéj przestrzeni w czasie ingresu były pozamykane.

Komitet.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 15 stycznia.

* **Doniesienia urzędowe.** Sądowy fizyk miejski i profesor nadzwyczajny dr. med. Seydel w Królewcu, mianowany został także chirurgicznym asesorem kolegium medycynalnego Prus Wschodnich.

---

* ***Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz*** przybył wczoraj po południu pociągiem berlińskim o godzinie 2 minut 55 (pociąg spóźnił się o 18 minut) do Poznania i pojechał zaraz własnym powozem z wizytą do komenderującego jenerała p. Seeckta, a następnie do naczelnego prezesa, barona Wilamowitza, którzy Go niebawem w Jego pałacu arcybiskupim rewizytowali. Wieczorem odjechał na Gniezno do Wrześni.

W środę w południe miał ks. Arcybiskup audyencyą u cesarzowéj Fryderykowéj.

Wieczorem odbył się wieczorek u p. Kościelskiego w tegoż pomieszkaniu przy Koeniggraetzer-Strasse 32. Gospodarz i jego małżonka przyjmowali uprzejmie przybyłych gości. Przybyli między innymi posłowie książę Ferdynand Radziwiłł z małżonką, książę Zdzisław Czartoryski, Grabski, Cegielski i Połczyński, daléj Letocha, dr. Lingens, hr. Ballestrem, Kleist z Retzowa, hr. Denhoff, Benda, Krebs, Kropatschek. Przebieg całéj uroczystości był świetny.

Wczoraj przed południem o godzinie $9^1/_2$ nastąpił odjazd księdza Arcybiskupa z dworca Sląskiego. Na dworcu stawili się liczni Polacy berlińscy (stowarzyszenia z chorągwiami) i żegnali Księcia Kościoła naszego serdecznie. W pięknych bardzo słowach przemówił do Niego p. Kulerski. Ks. Arcybiskup podziękował, podnosząc przywiązanie do Kościoła i wzywał, aby pod tym sztandarem wytrwali do końca. Przybyli także posłowie ks. Ferdynand Radziwiłł, Cegielski, ks. Czartoryski Zdzisław, Kościelski, Kossowski.

W Zbąszyniu witała swego Arcypasterza parafia z księdzem proboszczem Sobeskim i dozorem kościelnym na czele. Przybył także ks. proboszcz Szymański z Dąbrówki, dawniejszy współredaktor „Germanii“.

* **Wystawa sztuk pięknych** w teatrze polskim otwarta w każdy wtorek, czwartek, sobotę, niedzielę i święto. W dni powszednie od godziny 10 rano do godziny 1 po południu, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 2.

Cena biletu dla dorosłych 20 fen., dla młodzieży 10 fen.

Akcyonaryusze wstęp mają wolny, ale tylko w czasie dnia. Wieczorem podczas przedstawień teatralnych tylko za opłatą.

Dyrekcya.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro w sobotę po raz pierwszy komedya Mozera „Ultimo“.

W niedzielę po raz dwudziesty piąty obraz historyczny przez Anczyca z muzyką „Kościuszko pod Racławicami“.

W poniedziałek 18 stycznia komedya Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Teść“ i operetka Offenbacha „Bęben“.

We wtorek po raz pierwszy komedya Gawalewicza „Preludium Chopina“, komedya Holbeina „Model na bohaterkę“ i operetka Offenbacha „Małżeństwo przy latarniach“.

W środę 20 stycznia obraz historyczny przez Anczyca z muzyką p. P.... „Kościuszko pod Racławicami“.

W czwartek 21 stycznia komedya Sienkiewicza „Na jednę kartę“.

W piątek 22 stycznia komedya Moreau „Sprzymierzeńcy“ i operetka Offenbacha „Skrzypce czarodziejskie“.

W sobotę po raz pierwszy komedya Scribego „Solidarność“.

Począwszy od dnia 17 b. m. t. j. przyszłéj niedzieli zamawiać można bilety na każde przedstawienie i wykupywać je, adresując zamówienia i przesyłki pieniężne do kasy teatru polskiego. Ceny miejsc są następujące:

Loża parterowa i I-go piętra 15,50 marek, krzesło w loży parterowéj i I-go piętra prosceniowéj 4,25 marek, krzesło w loży parterowéj i I-go piętra 3,10 m., krzesło w loży II-go piętra 1,05 m., krzesło parterowe 2,10 m., krzesło balkonowe I-go piętra 3,10 m., krzesło balkonowe II-go piętra 1,05 m., parter 75 fen., amfiteatr 40 fen., galerya 30 fen.

* **Wystawa** robót kobiecych w pałacu hr. Działyńskich na ogólne życzenie przedłużoną będzie aż do 22 b. m. Wystawa otwarta codziennie od godziny 11téj przed południem do 6téj wieczorem. Wstępne od osoby po 50 fen., w środę i w niedzielę po 25 fen.

* **Zarząd Koła Spiewackiego polskiego** przesyła nam do umieszczenia następujące pismo:

Szanownych Członków Koła uwiadamiamy niniejszém, że odtąd lekcye śpiewu odbywać się będą regularnie w każdą środę i piątek od godziny 9 wieczorem w lokalu pana Miśkiewicza przy Starym Rynku. Ze względu na przygotowania do większego występu publicznego, prosimy usilnie o jak najliczniejszy udział i punktualne przybywanie. Druga lekcya w piątek dnia 15 b. m.

Zarząd Koła Spiewackiego Polskiego w Poznaniu.

* **Kwartalne** walne zebranie Koła Towarzyskiego Rękodzielników w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. wieczorem o godzinie 6 w lokalu Towarzystwa u p. Kempfa przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18. Na porządku obrad: 1) Zagajenie. 2) Odczyt. 3) Sprawy Towarzystwa. 4) Wnioski członków. O liczne i punktualne zebranie się Szanownych Członków uprasza

Zarząd Koła Towarzyskiego Rękodzielników
w Poznaniu.

Józef Maciejewski, przewodniczący. *A. Okert,* sekretarz.

* **W Jeżycach** utworzył się komitet celem rozdzielania w miesiącach zimowych śniadania dla dzieci szkolnych. Przyrządzanie i rozdawanie powierzono Siostrom Elżbietankom jeżyckim. Od 5-go to rozdzielanie dzieje się rano od 7 i pół do 8, a korzystają z niego blizko 200 dzieci biednych! Fundusze składają się częścią z ofiary gminy jeżyckiéj, częścią z dobrowolnych ofiar Jeżyczan. Wielkie to dobrodziejstwo dla Jeżyc, gdzie tyle biedy jest.

* **Kart do polowania** w powiecie poznańskim zachodnim wydano od 19 z. m. do 9 b. m. 28.

* **Ze Swarzędza** otrzymaliśmy obszerny list, w którym pewien obywatel się żali wielce na panów okolicznych, iż na teatr amatorski, urządzony w święto Trzech Króli mimo zaproszenia, nikt do Swarzędza nie zjechał. Nawet miejscowy doktór nie przybył. Z listu wieje wielki żal z tego powodu.

* **Nowe Miasto nad Drwęcą.** Na dziś 12 b. m. na sali p. Dreyera w Nowemmieście pod przewodnictwem ks. proboszcza Januszewskiego z Tylic odbytém zebraniu rolniczo-przemysłowem stawiło się 120 członków; przystąpiło 12 nowych. Zebranie to tak liczne dowodzi, że Towarzystwo choć jeszcze nie spełna dwa lata istnieje, rozwija się bardzo pomyślnie i budzi wszechstronne zainteresowanie! — Rozprawa adwokata p. Michałka „O włościach rentowych“ ze znajomością rzeczy wygłoszona, wywołała ożywioną dyskusyą i ogólne zadowolnienie. Pan prelegent mówił nie tylko o tworzeniu włości rentowych ale także i o braniu rent na włości, które nie potrzebują być rozparcelowane. Pan przewodniczący podziękował w imieniu zgromadzonych p. Michałkowi za tak gruntowną i zrozumiałą pracę. Przy ogólnéj dyskusyi gospodarczéj uchwalono na wniosek i objaśnienie p. Ubysza z Tylic, żeby członkowie, którzy chcą nabyć gatunki kartofli Atene i książę Lippe, zgłosili się na przyszłem posiedzeniu 9go lutego r. b. Na tożsamo posiedzenie przyjął rozprawę p. Kaweczyński z Linowca na temat „Powody obumierania zboża“.

* **Peplin.** Prezes rejencyi p. Horn z Kwidzyny przybył w dniu 11 b. m. dotąd w celu odwiedzenia Najprzew. ks. Biskupa dr. Rednera.

* **W „Gazecie Toruńskiéj“** domaga się korespondent z dyecezyi statystyki, co do zaprowadzenia przez duchownych katolickich dyecezyi chełmińskiéj w ostatniém pięcioleciu czy z własnego natchnienia, czy natchnienia z góry — kazań polskich dla Polaków w parafiach przeważnie niemieckich, a niemieckich w przeważnie polskich. Ma się rozumieć, że musiałaby być podana sumiennie i liczba kazań i liczba parafian domagających się zaprowadzenia niebywałych kazań. Zresztą warto publikować w tym względzie czystą prawdę — kończy korespondent — choćby tylko ze względu na to, iż się ostatecznie zamknie buzię tym wichrzycielom, którzy nas niepokoją, twierdząc, że kilka tysięcy Polaków-katolików ledwie paru w roku dokołatać się mogło kazań polskich, gdy podobno po parafiach liczących kilka tysięcy — a 10—20 katolików-Niemców zaprowadzają się łatwiuchno i w liczbie nadetatowéj kazania niemieckie.

* **Z pod Kargowy** piszą pod dniem 10 stycznia do „Orędownika“: W Małowsi pod Kargową wydarzył się pożałowania godny przypadek. Małowieś jest istotnie wioska mała, w któréj jest dużo ubogich ludzi. Ojciec K., wdowiec, oddał swe dziecko, dziewczynkę do pobliskiego miasteczka Kopanicy. Dziecko musiało z tego miasteczka chodzić do szkoły w Małowsi. Szło łąkami przez śluzę na Obrze. Dziewczynka, mająca 13 lat, pośliznęła się na belkach śluzy, wpadła do kanału i płynęła do 1000 metrów daleko; wołała o ratunek, ale o ratunku mowy nie było, bo ludzie do niéj dojść nie mogli. Utonęła i do dziś jeszcze ciała nie wynaleziono. — Przejście przez śluzy na Obrze trzeba albo zamknąć, albo téż opatrzyć tak, żeby się podobne nieszczęścia nie wydarzały.

* **Z Kalisza** i gubernii kaliskiéj przybyła według „Birż. Wied.“ do Petersburga delegacya obywateli w sprawie budowy kolei Łódź-Kalisz z odnogą do Wieruszowa.

* **Zjazd złodziejski.** Jak donosi pewna gazeta, wychodząca w Chicago, na wystawę powszechną w tém mieście oczekują przybycia conajmniéj 10,000 praktyków rzemiosła złodziejskiego. Zapewne z każdego miasta amerykańskiego zjawi się choć jeden jego przedstawiciel. I Europa nie zaniedba dostarczyć należytego kontyngensu złodziejskiego, zwłaszcza Berlin, Londyn i Paryż. Policya w Chicago przygotowuje im zasłużone przyjęcie. Naczelnik jéj, Mac Claughry, otrzymał już od policyi miast europejskich portrety bardziéj znanych mistrzów, na których wyjazd za ocean liczyć można; okrom tego podróżuje po miastach amerykańskich w celu studyowania tego zajmującego przedmiotu. Rezultatem owych prac przedwstępnych będzie ułożenie listy międzynarodowéj z dokładnym spisem osób, zajmujących się sztuką przyswajania sobie cudzéj własności. Nadto powołani zostaną doświadczeni policyanci z miast europejskich, z Kanady, z Meksyku, aby pomagali w śledzeniu ziomków swoich. Policya na wystawie każdego podejrzanego ptaszka będzie aresztowała bez ceremonii i po konfrontacyi zniewoli do opuszczenia miasta. Nadto osobna policya pilnować będzie gmachów wystawowych.

Kalendarz.

W sobotę 16 stycznia św. Marcelego Papieża.	Wschód słońca o g. 8 m. 6. Zachód o g. 4 m. 14.
W niedzielę 17 stycznia św. Antoniego pust.	Wschód słońca o g. 8 m. 5. Zachód o g. 4 m. 16.
W poniedziałek 18 stycznia Kat. św. Piotra w Rzymie.	Wschód słońca o g. 8 m. 4. Zachód o g. 4 m. 17.
We wtorek 19 stycznia św. Henryka B. i m.	Wschód słońca o g. 8 m. 3. Zachód o g. 4 m. 19.
W środę 20 stycznia śś. Fabiana i Sebastyana mm.	Wschód słońca o g. 8 m. 2. Zachód o g. 4 m. 21.
W czwartek 21 stycznia św. Agnieszki p.	Wschód słońca o g. 8 m. 1. Zachód o g. 4 m. 23.
W piątek 22 stycznia św. Wincentego m.	Wschód słońca o g. 7 m. 59. Zachód o g. 4 m. 24.
W sobotę 23 stycznia św. Jana Jałmużnika.	Wschód słońca o g. 7 m. 58. Zachód o g. 4 m. 26.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Ziemianina** wyszedł nr. 15 i zawiera: Zadanie dla wydziałów na tegoroczne walne zebranie Centralnego Towarzystwa Gospodarczego. — O drenowaniu, Jan Blauth, inżynier. — O namaczaniu nasion buraka cukrowego, Bolesław Wydżga. — Spółka melioracyjna. — Sprawozdanie z zebrania Towarzystwa rolniczego Szubińsko-Żnińskiego. — Rozmaitości. — Korespondencya Redakcyi. — Wiadomości bieżące. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

---

* **Tygodnika Powieści** wyszedł nr. 15 i zawiera: Na Wschodzie, powieść przez F. De Boisgobey, przekład z francuskiego (ciąg dalszy). — Swiat bez serca, powieść przez autora rodziny Lanquierów i odźwiernéj z Affortville, przekład z francuskiego (ciąg dalszy).

Przybyli do Poznania.

Poznań, 13 stycznia.

BAZAR. Lossow z żoną z Gryżyny, Unrug z Mełpina, Węsierski z Sierosławia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Książę Czartoryski z Sielca, Łubieński z Kiączyna, Warczyński z Myszkowa, Paliszewski z Królestwa Polskiego, dr. Karczewski z Kowanówka, Roessler z Berlina, Neumann z Magdeburga.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Jarochowski z Małych Sokolnik, Freudenreich z Koła, Wójtowski z Wągrówca, pani Pawłowska z Kościana, Chmielewski ze Srody, Friedlaender z Berlina, pani Fox z Żerkowa, Cohn z Wrocławia, Salzbrunn z Krapowic, Hein z Bydgoszczy.

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Podgórna ulica nr. 2b.

Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowéj, Władysław Jerzykiewicz, ulica Lipowa.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wiktoryi ulica nr. 26.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
ważny od 1 października 1891 r.

Odchodzą.	*Przychodzą.*	*Odchodzą.*	*Przychodzą.*
Poznań-Krzyż.		**Poznań-Wrocław.**	
6,50 rano.	4,43 rano.	4,54 rano.	4,09 rano.
10,35 rano.	7,37 rano.	10,29 rano	8,20 rano.
12,50 w poł.	8,49 rano.	3,45 po poł.	(z Leszna).
(do Rokietnicy).	(z Rokietnicy).	7,02 wiecz.	10,21 rano.
2,30 po poł.	3,10 po poł.	8,25 wiecz	2,20 po poł.
3,21 po poł.	6,17 wiecz.	(do Leszna).	5,47 po poł.
4,59 po poł.	(z Rokietnicy).	1,25 rano.	12,14 w nocy.
7,16 wiecz.	6,46 wiecz.	**Poznań-Berlin-Guben.**	
(do Rokietnicy).	7,55 wiecz.	1,25 w nocy.	4,30 rano.
8,20 wiecz.	1,16 w nocy.	4,57 rano.	8,58 rano.
12,54 w nocy.		10,34 rano.	2,37 po poł.
Poznań-Bydgoszcz-Toruń.		4,24 po poł.	5,44 po poł.
4,48 rano.	8,10 rano.	7,25 wiecz.	11,55 w nocy.
6,49 rano.	10,19 rano.	**Poznań-Kluczbork.**	
10,36 rano.	3,15 po poł.	6,50 rano.	8,35 rano.
3,29 po poł.	6,54 wiecz.	10,40 rano.	2,11 po poł.
7,15 wiecz.	10,57 w nocy.	2,51 po poł.	6,18 wiecz.
10,45 w nocy.	12,48 w nocy.	8,06 wiecz.	11,38 w nocy.
Poznań-Piła.		**Poznań-Strzałkowo.**	
4,46 rano.	7,24 rano.	5,03 rano.	9,03 rano.
10,47 rano.	1,58 po poł.	12,18 w poł.	3,33 po poł.
4,48 po poł.	6,48 wiecz.	5,54 po poł.	9,50 wiecz.

(Godziny oznaczone tłustym drukiem liczą się od 6 wieczorem do 5,59 rano.)

Telegram giełdowy.

Berlin, 15 stycznia 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	14	15		13	14
Pszenica chwiejno			Niem. 3% poż. pań.	84 80	84 60
na styczeń . . .	210 10	206 –	Consol. 4%	106 50	106 70
na kwiecień-maj	210 50	206 –	Consol. $3^1/_2$%	99 20	99 10
Żyto chwiejno.			Pozn. 4% l. zast.	101 30	101 40
na styczeń . .	235 50	231 –	Pozn. $3^1/_2$% l. zas.	95 50	95 50
na kwiecień-maj	219 75	216 —	Pozn listy rent.	102 40	102 40
Oléj rzep. niżej.			Poznań. oblig. .	92 50	— —
na styczeń . . .	57 25	57 10	Austr. banknoty	172 60	172 55
na kwiecien-maj	57 25	57 10	Austr. renta srbr.	80 10	80 20
Okowita słabo.			Ros. banknoty .	198 75	198 25
eksportowa	49 10	48 80	Ros. listy zastaw.	94 30	94 40
na styczeń-luty .	48 50	48 20	Pols. 5% lis. zas.	61 40	— —
na kwiecień-maj	49 70	49 30	Pols likw. lis. zas.	60 30	60 30
na maj czerwiec	50 30	49 9	Węg. 4% renta zł.	92 40	92 20
na czerwiec-lipiec	50 70	50 3	Węg. 5% „ pap.	88 40	88 50
spożywcza . . .	68 90	68 20	Austr. kred. akcye	162 40	161 70
Owies			Aust. franc. koleje	127 60	127 50
na styczeń . . .	163 —	161 —	Lombardy . .	43 90	43 60
Wypowiedziano:					
żyta węcpli .	250	55	Usposobienie:		
okowity kw. ekp.	20,000	20,000	stale.		
„ „ spoż.	,000	,000			

Szczecin, 15 stycznia 1892. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	14	15		14	15
Pszenica niżej.			**Okowita** słabo.		
na styczeń . .	223 —	222 —	w miejscu spożyw.	— —	— —
na kwiecień-maj	216 —	2 4 50	„ eksportowa	48 —	47 60
Żyto słabo.			„ na stycz. „	47 80	47 50
na styczeń . .	232 —	230 –	„ na kwiec.-maj	47 80	49 —
na kwiecień-maj	223 50	221 —	**Petroleum**		
Oléj rzep. niezm.			w miejscu . . .	11 10	11 10
na styczeń . .	57 —	57 —			
na kwiecień-maj	57 —	57 —			

Stan powietrza.

Dnia 14 stycznia 1892 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	746	Płn Płn Z.	5	zachm.	3
Aberdeen	74[illegible]	Płd. Płd Z.	3	pochmurno	2
Chrystiansund	751	W. Płd. W.	4	śnieg zachm.	−2
Kopenhaga	754	Z.	1	bez chmur	−6
Sztokholm	750	Płn. Z.	4	zachm.	−5
Haparanda	755	Płn.	2	zachm.	−10
Petersburg	752	W.	1	zachm.	−5
Moskwa	760	Płd. W.	1	śnieg	−9
Kork, Queenst	750	Płn. Z.	3	śnieg zachm.	2
Cherbourg	749	Płn	[illegible]	pochmurno	8
Helder	751	W.	2	bez chmur	−2
Sylt[1])	753	W Płd. W.	1	bez chmur	−5
Hamburg	753	W.	2	mgła	−10
Swinoujście[2])	760	spokojnie.		pochmurno	−11
Nowyport	753	Z.	1	bez chmur	10
Kłajpeda	751	Z Płn. Z.	5	zachm.	0
Paryż	745	Płn.	[illegible]	zachm.	3
Monaster	748	Płd. Z	2	zachm.	7
Kalsruhe	744	Płn. W	2	zachm.	−5
Wiesbaden[3])	745	spokojnie.		pochmurno	−4
Monachium	742	Płn W.	3	zachm.	9
Kamienica	748	W. Płn. W.	4	pochmurno	−5
Berlin[4])	753	Płd. W.	3	zachm.	−8
Wiedeń	749	Płd. W.	2	śnieg	−4
Wrocław	752	Płd. W.	1	pochmurno	−8
Ile d'Aix	747	Z. Płn. Z.	6	zachm.	2
Nizza	741	Płn. W.	2	deszcz	4
Tryest	741	W. Płd. W.	5	zachm.	2

[1]) Sron. [2]) Nocą mgła i ostry mróz. [3]) Sron. [4]) Sron.

Pogląd na stan powietrza.

Wysokie ciśnienie wytworzyło się ponad Skandynawią, a poza Alpami głęboka barometryczna zniżka. Depresya, jaka wczoraj leżała na PłnZ, mało co położenie swe zmieniła. Stósownie do rozkładu ciśnienia wieją ponad Europą centralną słabe wiatry z W., pod których wpływem temperatura w północnych Niemczech znacznie się obniżyła. Powietrze w Niemczech jest zimne i pochmurne, bez znaczniejszych opadów. W całych Niemczech panują mrozy, najzimniéj jest pomiędzy Hamburgiem a Nowym Portem, gdzie temperatura o 10 st. leży pod zerem. W Bośnii zaszły burze. Biaritz melduje 20. Sicie 25, Nizza 29 mm. deszczu. Przy obecnym stanie można się dalszych mrozów podziewać.

Spotrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w styczniu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
14. Po połud. 2	747,8	PłnW. umiar.	pogodnie	−9.0
14. Wiecz. 9	747,8	Płd. słaby.	ponuro	−6.9
15. Rano 7	748,3	PłdW lekki	ponuro	−10,5

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 15 stycznia 1892.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	dobry ₰	śred. M.	śred. ₰	pośl. M.	pośl. ₰	w przecięciu M.	₰
Pszenica	cena najwyższa 100 klg.	—	—	—	—	—	—	—	—
	„ najniższa	—	—	—	—	—	—		
Żyto	cena najwyższa	23	—	22	70	22	40	22	58
	„ najniższa	22	90	22	50	22	—		
Jęczmień	cena najwyższa	17		16	50	15	—	16	32
	„ najniższa	16	80	16	20	15	40		
Owies	cena najwyższa	18	—	17	60	17	—	16	32
	„ najnisza	17	80	17	30	16	20		

			Inne artykuły najw. M.	najw. ₰	najniż. M.	najniż. ₰	w przec. M.	w przec. ₰
Słoma	prosta	za 100 kl.	4	50	4	—	4	25
	targana	-	—	—	—	—	—	—
Siano		-	4	50	4	—	4	25
Groch		-	—	—	—	—	—	—
Soczewica		-	—	—	—	—	—	—
Fasola		-						
Kartofle		-	—		—	—	—	—
Wołowina	od kulki	za 1 kl.	7	50	6	50	7	—
	od brzuchu	-	1	40	1	30	1	35
Wieprzowina		-	1	30	1	20	1	25
Cielęcina		-	1	30	1	20	1	25
Skopowina		-	1	40	1	30	1	35
Słonina		-	1	30	1	20	1	25
Masło		-	1	60	1	50	1	55
Jaja		za kopę	2	60	2	20	2	40
			3	40	3	30	3	35

(K) Poznań, 15 stycznia. — (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: zimno.

Okowita: niżéj.

Cena wypowiedz. —,—. Wyp wiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 65,70 m., 70-ta 46,30, styczeń 50-ta 65,70, 70-ta 46,30 mk. kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— m

(Sprawozdanie urzędowe)

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000 % Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 65,80 m., 70-ta 46 40 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— mrk.

Ceny targowe w Poznaniu

d. 15 stycznia 1892.

		TOWAR piękny		średni		pośledni			
Pszenica	100 kilog.	22	60	21	90	21	10	—	—
Żyto	- -	22	40	22	—	21	70	—	—
„ nowe	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmień	- -	16	70	15	70	15	—	—	—
Owies	- -	16	30	15	60	15	10	—	—
Groch wrzący	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle	- -	6	—	5	20	—	—	—	—
Rzep	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	- -	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	- -	8	10	7	70	7	30	—	

Bydgoszcz, 14 stycznia 1892.

Pszenica dobra, zdrowa 205—218 m., poślednia —,— mk., piękna ponad notowanie.

Żyto, zdrowe gatunki 211—222 mrk., poślednie wilgotne 200 210 mrk.

Jęczmień według jakości 155 170 mrk., dla browarów 171—178.

Groch na paszę 165—180 mrk., wrzący 180—205 mrk.

Owies według jakosci 165—175 mrk.

Okowita 50-ta 68,00, 70-ta 48,50 mrk.

Wrocław, 14 stycznia 1892 r.

Żyto (za 1000 funt.) —,—, wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —,— mrk., na styczeń 237,00 żąd., kwiecień-maj 230,0 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —,—, wypowiedzano —,— litr. upłyn. wypowiedzenie —,— mrk., na styczeń (50-ta) 66,30 żądano, (70-ta) 46,80 żąd., kwiecień maj 48.40 żądano.

Cena wypowiedziana na dzień 15 stycznia: żyto 237,00 mk., pszenica —,— mrk., owies 154,00 mrk., rzep —, mrk., oléj rzepiowy 60,60 mrk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mrk. podat. konsumcyjnego) dnia 14 stycznia: (50-ta) 66,30 mk. (70-ta) 46,80 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targów.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.
Pszenica biała	[illegible]	20	22	30	[illegible]	10	[illegible]	30	20	20	19	20
Pszenica żółta	18	10	21	90	22	10	21	30	20	20	19	20
Żyto	23	50	23	10	22	10	22	10	21	10	20	90
Jęczmień	18	10	17	10	16	10	15	90	14	90	14	60
Owies	15	50	15	00	14	70	14	20	13	70	13	20
Groch	21	—	20	30	19	50	18	—	18	—	17	—

Szczecin, 14 stycznia 1892

Pszenica m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu 218—224 mrk., na styczeń 223,0 płc., na maj czerwiec 217,0 płac.

Żyto m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 218.00 do 223,00 płacono, na styczeń 232,00 płac., na czerwiec-lipiec 215,0 płacono i żąd.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 153—162 płacono.

Okowita potw., za 10,000 litr.-pret. w miejscu bez beczki 70-ta 48,0 płac., 50-ta —,— płac., styczeń 47,8 nom., na grudzień-styczeń — płac., kwiecień-maj 49,6 nom., sierpień-wrzesień 51 0 żąd. i płac.

Magdeburg, 14 stycznia. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 19,65, cukier ziarn. excl. 88% 18 80, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem, —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 16,40. Usposobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa 30.00. f. Rafinada chlebowa II 29.75, mielona rafin. z beczką 29,75, miel. Melis I z beczką 28,50. Stale. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za styczeń 14,87½ pł., 14.95 żąd., luty 15,00 płacono, 15,05 żądano, marzec 15,20 płacono, 15,25 żądano, maj 15,45 płc., 15,47½ żąd. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Hamburg, 14 stycznia — Okowita słabo, za styczeń 37½ żąd., styczeń-luty 37½ żąd., kwiecień-maj 37⅝ żąd., maj-czerwiec 38— żąd, — Kawa good average Santos za styczeń 67¾ za marzec 63½, za maj 61½, lipiec 60½ żąd. Usposobienie: potw. Obrót 1500 miechów.

(Nadesłano.)

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(1093) „VULKAN"

I. F. J. KOMENDZINSKI W DREŹNIE,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Walne zebranie

członków

Towarzystwa Przyjaciół Nauk

odbędzie się w gmachu Towarzystwa przy ulicy Wiktoryi 6 **w sobotę dnia 23 stycznia rb. o godz. 6 wieczorem.**

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego i sekretarza walnego zebrania.
3. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
4. Sprawozdanie Zarządu.
5. Sprawozdanie konserwatora.
6. Sprawozdanie komisyi rewizyinéj.
7. **Przedłożenie projektu nowych statutów.**
8. **Wybór nowego Zarządu.**
9. Wnioski Zarządu.
10. Wnioski członków.

(1115)

W imieniu Zarządu

W. Benzelstjerna-Engeström,

sekretarz.

Święcenie Biskupie

podług Pontyfikału Rzymskiego

Na obchód konsekracyi

Jego Arcybiskupiéj Mości

Ks. Prałata Floryana Stablewskiego

Doktora św. Teologii etc.

wydał

Ks. Mojzykiewicz.

Dochód na śpitalik ś. Józefa.

Cena książki 75 fen., z przesyłką 85 fen.

Poleca i odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

W Gnieźnie nabyć można u pp. *J. B. Lange* i *Szymczaka* przy ulicy Tumskiéj, tudzież w *Zakrystyi Katedralnéj.*

L. E. Mąke w Gnieźnie

(1143) poleca

jedyne oryginalne zdjęcia

Najprzewieleb. Ks. Arcypasterza Dr. Stablewskiego

w szatach pontyfikalnych

w rozmaitych formatach i to **od dnia konsekracyi 17-go stycznia począwszy.**

Wszelkie prawo reprodukcyi prawnie zastrzeżone.

Hamburgsko-Amerykańskie

Towarzystwo Akcyjne żeglugi parowéj

Umyślna i pocztowa żegluga parowa

pomiędzy (Nr. 519)

Hamburgiem a Nowym Yorkiem

na najpospieszniejszych i największych niemieckich parowcach pocztowych

Podróż Oceanem **6 do 7 dni.**

prócz tego regularne wyprawy parowcami pocztowemi

z **Hamburga** do

Baltimore, La Plata, Kanady | Wschodniéj Afryki | Indyi zach., Havany, Meksyku

Bliższych wiadomości udzielają: **Michaelis Oelsner**, Rynek nr. 100 **w Poznaniu, Jul. Geballe w Rogoźnie, Abr. Kantorowicz w Wrzesni A. Spektorek w Chodzieżu, Hug Moske w Wyrzysku.** (1380)

Zakład kościelno-artystyczny

J. Szpetkowskiego

w Poznaniu

Berlińska ulica 15

poleca

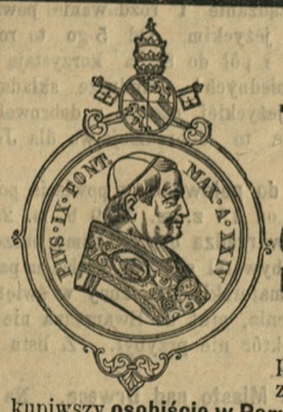

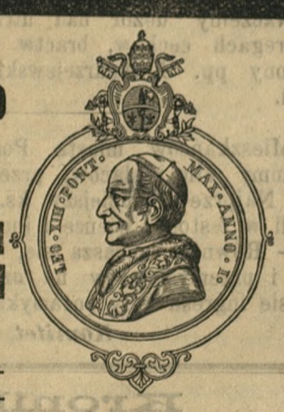

STACYE

Męki Pańskiéj

płaskorzeźby (haut-relief) z masy mozaikowéj, trwałéj przez całe wieki. Zakupiwszy **osobiście w Paryżu** kilka partyi **modeli przez pierwsze powagi za najpiękniejsze uznanych**, wykonuję stacye artystycznie, malowane w naturalnych kolorach i miejscami grubo prawdziwem dukatowem złotem złocone. Że stacye te rzeczywiście są nadzwyczaj piękne, niechaj posłuży za dowód wysyłka takowych w rozmaite strony Niemiec i Austryi, a w ostatnim czasie nawet do Ameryki, zkąd Zakład poodbierał liczne uznania za gustowne wykonanie. Stacye te wykonuję w rozmaitych wielkościach i stylach, stósownie do potrzeb każdego kościoła, nadsyłając na życzenie stacyą na okaz franco. Kościołom oddaję stacye na wypłaty, na krótszy lub dłuższy termin.

Również poleca Zakład kapliczki z stacyami (jako Kalwaryą) z sztucznego kamienia, trwalszego od piaskowca, oraz **figury Świętych Pańskich** z tego samego materyału.

Fotografie i cenniki na życzenia franco.

X. Gdeczyka

Przewodnik po Gnieźnie

poleca zwiedzającym Gniezno księgarnia **J. B. Langiego** w Gnieźnie. (1146)

KANARKI

szlachetne harceńskie, piękne wywodzące trele, pierwszorzędne śpiewaki bez błędu przesyła pod wszelką gwar. Znakomite śpiewaki podług umiejętności po 8 do 20 m. **Fritz Frübel, Clausthal Harz.**

Zakład malowania na szkle

A. REDNER,

Wrocław, Monhauptstr. nr. 7.

poleca się do wykonywania okien w każdym stylu dla kościołów i domów prywatnych po cenach umiarkowanych pod gwarancyą artystycznego wykonania. Na żądanie przesyła szkice z wykonanych robót i polecenia. Dozwala się na odpłatę ratami. (1189)

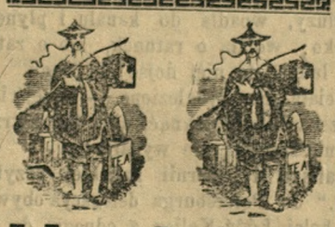

Herbaty

1891/92 roku

Melange po 2,40, 4—6 M., **prusze herbaciane** po 2 i 2½ M. poleca i przesyła przy 2 funtach franco. (1191)

J. Smyczyński,

Sw. Marcin 27.

Na kolędę

poleca

Księgarnia Katolicka

Poznań, dawniéj Wodna 25 teraz **Stary Rynek 53/54.**

Obrazki kolorowe: setka po 20 fen. po 30 fen. po 60 fen. i t. d. w różnych gatunkach.

Medaliki mosiężne: setka po 1 m. po 1,80 po 2,50.

Krzyżyki mosiężne: setka po 8 m. i droższe.

Koronki drewniane od 1 marki za tuzin. (1119)

Próbki obrazków gratis i franco. Próbki reszty artykułów za policzeniem odwrotnie wysyłamy na żądanie.

Empfehlenswerth für jede Familie!

25 Preis-Medaillen. **H. UNDERBERG-ALBRECHT's** *allein echter* **Boonekamp of Maag-Bitter** K.K. Hoflieferant in Rheinberg am Niederrhein. Gegründet 1846.

Anerkannt bester Bitterliqueur!

Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownéj Publiczności, przybywającéj na **konsekracyą Najprzewielebniejszego X. Arcypasterza do Gniezna,**

polecam mój lokal

znany z wybornéj kuchni oraz zaopatrzony **w wszelkie wina i prawdziwe kulmbachskie piwo**

Z szacunkiem

uniżony

B. RAKOWSKI,

restaurator i kuchmistrz prywatny

Gniezno, ulica Tumska 6.

Z powodu kilku zgłoszeń rozpoczynam **25 stycznia (w poniedziałek)**

prywatny kurs tańca.

Dalsze łaskawe zgłoszenia przyjmuję codziennie od godz. 12 do 3.

Z wysokim szacunkiem

P. Mikołajczak

(1184) W. Garbary 14 parter.

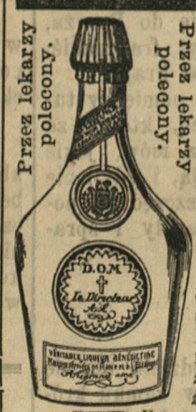

Przez lekarzy polecony.

PRAWDZIWY LIKIER **BENEDYKTYŃSKI**

Opactwa Benedyktynów w Fécamp (Francya)

znakomity, toniczny, pobudzający apetyt i ułatwiający trawienie.

A. Legrand aîné

Należy uważać na to, aby każda butelka była zaopatrzoną w czworograniatą etykietę z podpisem jeneralnego dyrektora.

Nietylko każda pieczęć i etykieta ale i powierzchowność całéj butelki jest sądownie zapisana i zastrzeżona. Ostrzega się usilnie przed fałszowanym likierem i sprzedażą takowego, nie tylko ze względu na odpowiedzialność przed sądem *ale i z obawy przed złemi skutkami, na jakie zdrowie konsumenta narażone być może.*

Przy końcu każdego miesiąca podamy te firmy, które się piśmiennie zobowiązały do tego, że nie będą sprzedawały naśladownictwa naszego likieru. (791)

HANS HOTTENROTH agent jeneralny w **HAMBURGU.**

Prawdz. astrachański

kawior

szary i gruboziarnisty, gatunek uznany za najlepszy wysyła funt brutto incl. puszki za M. 5,75, funt netto exl. puszki M. 7.

B. Persicaner w Mysłowicach

Skład ruskich papierosw, herbaty i kawioru. (937)

Wprawianie sztucznych zębów, plomb i reperacye.

SPECYALNOŚĆ: *rwanie zębów bez najmniejszego bólu*

J. Kaźmierski

ul. Podgórna 3.

Dla kościołów ŚWIECE

stearynowe, kandela-labrowe i na pająk, poleca w każdéj wielkości i w najlepszéj dobroci

J. Smyczyński,

Sty Marcin 27.

Poszukuję i wynajmuję

Mieszkania prywatne

na dni, w które przypadną (1186)

prelekcye

P. Hr. Tarnowskiego.

J. ŁABENDZINSKI,

Bióro komisowe.

ulica Strzelecka nr. 2.

Służący

w średnim wieku, będący w jednem miejscu lat 13, w drugim rok 5-ty, poszukuje miejsca od 1 kwietnia rb. Łask. oferty sub **A. P. 1432. Złotniki pod Poznaniem.** (1185)

Na pewne probostwo górno-szląskie poszukuje się zdatnéj

gospodyni

już w podeszł. wieku. Zgłosz. przyjmuje pod **J. W. 1190 Ekspedycya Kuryera Poznańskiego.**

Berlin C., Alexanderstr. 38

ärztlich empfohlen gegen Hals- und Lungenleiden, Verdauungsschwäche etc., wirkt, in Wasser oder Milch genossen, beruhigend auf die Nerven und ist ein jederzeit angenehmes und belebendes Getränk.

Na składzie w **aptece Meusela w Poznaniu, Stary Rynek 75.** (1013)

Złoty repetyer

„Epnera"

savonette remontoir prawie nowy sprzeda tanio (1187)

L. Marchlewski,

zegarmistrz.

Murowany jednopiętrowy

dom,

w mieście powiatowem, posiadającem garnizon, stacyą kolei żel., gimnazyum, sąd, gazownią i gdzie żwawy ruch handlowy panuje, przy głównéj ulicy położony, w którym jest okazały handel rzeźnicki z komfortem urządzony, jest do sprzedania lub wydzierżawienia zaraz albo późniéj. Oferty przyjmuje *Eksp. Kuryera Pozn.* sub *D. S. 1194.*

Faktorów się wyklucza.

Organista

żonaty, biegły w swym zawodzie i dobre posiadający świadectwa, poszukuje miejsca od 1 kwietnia rb. W danym razie mogłby się plebańskim gospodarstwem trudnić. Łask. oferty sub **B. C. 1188** do **Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego.**

Guwernera

doświadczonego, zdolnego przysposobić uczniów do wyższych klas gimnazyum, poleci od 1 kwietnia r. b. **ks. dr. Kubowicz,** proboszcz w **Czerminie** p. Pleszewem.

GOSPODYNI

na probostwo, mogąca odwołać się na chlubną rekomendacye jednego z Księży Proboszczów — poszukuje miejsca zaraz lub od kwietnia. Łaskawe oferty pod lit. **U. U. 1178.** przyjmie **Ekspedycya Kuryera Poznańskiego.**

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.